

EDWARD WIERZBICKI

**AUGUSTA CIESZKOWSKIEGO „OJCZE NASZ”
W POLSKIEJ MYŚLI RELIGIJNO-FILOZOFICZNEJ**

Klęska Napoleona w 1812 r., a następnie Kongres Wiedeński w 1815 r. potwierdzający rozbiory Polski „w imię świętej i nierozdzielnej Trójcy”, dały odczuć Polakom całą głębię nieszczęścia. Wtedy cały naród zaczął rozmyślać nad swą przyszłością. Duży wpływ na kształtowanie postaw i poglądów Polaków w tym okresie wywarła literatura, zwłaszcza poezja naszych wieszczów. Epoka Mickiewiczowska wycisnęła głębokie piętno na utworach pisarzy i filozofów polskich tego okresu.

Badacze naszych dziejów kontynuują prace nad pogłębieniem studiów dotyczących XIX wieku. Jest to bowiem wiek, w którym ważyły się losy naszego narodowego bytu. Ocalenie narodu zawdzięczamy w dużej mierze wielkim Polakom, wśród których można wymienić: Brodzińskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Wrońskiego, Trentowskiego, Cieszkowskiego, Libelta. To ich geniusz między innymi budził sumienia i serca, mobilizował ducha narodu ku obronie i walce o święte i naturalne prawa do wolności.

Wiele wśród wymienionych wyżej postaci, to wybitni reprezentanci polskiej myśli filozoficznej ubiegłego stulecia. W ich szeregu honorowe miejsce zajmuje uczony, myśliciel i filozof, August Cieszkowski (1814 - 1894), autor czterotomowego dzieła zatytułowanego *Ojciec nasz*. W jego treści twórca zawarł i rozwinął swe poglądy na tak doniosłe problemy w życiu duchowym człowieka, jak: religia, filozofia, historiozofia. Jako głębokiego humanistę interesuje go wszystko „co boskie i ludzkie”. Równocześnie zwraca również swe zainteresowania ku sprawom spo-

teczno-ekonomicznymi i politycznym. Ostatni z aspektów jest pierwiastkiem spełniającym nader ważną rolę w działalności naukowej i publicznej Cieszkowskiego.

Tragedia polityczna Polski przytłaczała swym ciężarem jego wrażliwą i patriotyczną duszę. Pisząc o tych wielkich zagadnieniach szeroko uwzględnia w swym dziele aspekt ludzki, los człowieka. Na tle dziejów snuje wizje pragnienia odrodzenia duchowego i moralnego członków wspólnoty chrześcijańskiej i szczepu polskiego, z którego on sam się wywodził¹.

Historiozofia była rdzeniem twórczości Cieszkowskiego. Dał temu wyraz w swej pierwszej pracy pt. *Prolegomena do historiozofii*, w której głęboko i analitycznie ujmuje kwestie dotyczące filozofii historii. *Ojciec nasz* jest właśnie owocem badań nad historią, jak również i przyszłością rodzaju ludzkiego. Dla Cieszkowskiego bowiem przeszłość była integralnie związana z przyszłością i stanowiła jedną całość. Przenikanie swym umysłem szlaków przeszłości, minionych dziejów nie przeszkodziło Cieszkowskiemu zagłębiać się i penetrować drogi przyszłych dziejów ludzkich. Wiara w poznawalność przyszłości i możliwość harmonizowania wszelkich skłóconych i rozbieżnych żywiołów opanowała duszę naszego myśliciela². Przyszłe dzieje zdolne są odkrywać tylko umysły potężne, wizjonerskie, przesywające dalekie odległości w czasie, odsłaniające, zakryte jeszcze przed człowiekiem, tajemnice ludzkiego bytowania i przedstawiające obrazy przyszłości, tworzone na miarę geniuszu, ducha i rozumu ludzkiego. Do tych duchów niespokojnych, nazwanych przez wieszczka, mianem królewskich, należał niewątpliwie autor *Ojciec nasz*. Problemy przyszłości stanowiły siłę atrakcyjną w owej epoce m.in. dla takich filozofów jak Fichte, Comte, Turgot, a z naszych Hoene-Wroński i Trentowski. Natomiast plejada filozofów historii, do których należał Hegel, niechętnie wnikała w nieznaną, tajemną przyszłość. W swoich pracach zatrzymywali się oni na teraźniejszości i czasach, które przeszły, minęły. Hegel np. nie doceniał w swoich historiozoficznych poglądach olbrzymiej doniosłości, jaką ma dla rodzaju ludzkiego Jezus Chrystus. Cieszkowski, chrześcijanin, buntował się przeciwko temu. Polskie sumienie zaś buntowało się, że historiozofia mistrza berlińskiego kończyła się na teraźniejszości, w dodatku pruskiej. Mickiewicz oburzony określił to słowami: Bóg polityczny stał się Prusakiem³.

¹ August Cieszkowski, *Ojciec nasz*, Kraków 1899, I, s. 3 - 8; 8 - 80; Romuald Koppens T. J., *Ojciec nasz Cieszkowskiego*, Kraków 1896, s. 4 - 50.

² O.N. I, s. 47; 170 - 210; 267 - 277.

³ Por. Michał Klepacz, *Idea Boga w historiozofii Augusta Cieszkowskiego*, Kielce 1933, s. 29 - 35; Ignacy Chrzanowski, *Ojciec nasz Augusta Cieszkowskiego*, Kraków 1923, wyd. III, s. 32.

Osiągnięcia uzyskane nad badaniem przeszłości pozwoliły Cieszkowskiemu skierować swe zainteresowania ku przyszłości rodzaju ludzkiego. Lecz gdyby jednak nie predyspozycje w duszy autora, nie byłoby jego dzieła. Wycisnęły one silne piętno na charakterze przedmiotu, a co najważniejsze, na rozumowaniu. Rozum, silna wiara w Boga, w postęp moralny ludzkości i pragnienie szczęścia na ziemi oraz miłość Ojczyzny, wszystkie te czynniki spełniły rolę inspiratorską w osiągnięciu przez autora *Ojciec nasz* tak doniosłych rezultatów twórczych. Był jednym z najszlachetniejszych marzycieli i wierząc w przyszłość zaklinał ludzi, aby ją budowali, przemawiał do serc ludzkich, wpał w nich wiarę w możliwość zbudowania Królestwa Bożego na ziemi⁴.

Cieszkowski był wybitnym znawcą i potężnym władcą języka ojczystego. W budowie jego dzieła widzimy artyzm, będący owocem jasnej i logicznej myśli, wytworem zmysłu architektonicznego i artystycznego. Są to walory niezbędne przy tworzeniu tak wielkiego dzieła⁵.

Tom pierwszy *Ojciec nasz* jest rzutem w przeszłość rodzaju ludzkiego, tłumaczy bowiem pojęcie wieczności „jako kanwy czasowej, na której rodzaj ludzki wyszywa swe dzieje”. Tam też zapoznajemy się z poglądem autora dotyczącym przyszłości rodzaju ludzkiego. Tom drugi autor poświęca Objawicielowi-Bogu, którego najistotniejszy atrybut jest wymieniony w słowach: *Ojciec Nasz*, któryś jest w niebiesiech; Tom trzeci wyjaśnia pierwszą prośbę: *Święć się imię Twoje*; czwarty zaś drugą — *Przyjdź Królestwo Twoje*.

Myśliciel z Wierzenicy (Ks. Poznańskie) uważał swoją naukę za filozofię, która pchnie całe życie, całą ludzkość na tory zbawczego czynu⁶. Uważał, iż Bóg powołał go do przedstawienia ludziom wielkiej myśli, konsekwencją której będzie czyn.

Cieszkowski wierzył gorąco, iż jest jednym z tych, którzy obcuja z Bogiem. Zjawisko mistycyzmu, będące wyrazem ducha epoki romantycznej, o władnę do głębi romantyków polskich tego okresu. Dla nich, obok przyczyn ogólnych, niewola polityczna Ojczyzny była przyczyną główną, powodującą oddawanie piór i talentów na rzecz tej idei. Mesjaniści nasi pragnęli naród polski „dźwignąć, uszczęśliwić”. „...zdawało się im, że Bóg przychodzi do nich i że objawia im zbawczą prawdę. Jeżeli to obłąd, to najszlachetniejszy ze wszystkich znanych nam na świecie, bo płynący z miłości rodzaju ludzkiego i narodu. Cieszkowski, podobnie jak Hoene-Wroński, albo Słowacki, za taką zbawczą prawdę, za siłę

⁴ O.N. IV, 3 - 242; por. Kazimierz Kowalski, *Filozofia Augusta Cieszkowskiego w świetle zasad filozofii św. Tomasza z Akwinu*, Warszawa 1929, s. 127 i nast.

⁵ Ignacy Chrzanowski, wyd. cyt., s. 15.

⁶ August Cieszkowski, *O drogach Ducha*. Poznań 1869; Ignacy Chrzanowski, j.w., s. 19.

cudotwórczą, która zbawi Polskę i cały świat, poczytywał własną filozofię”⁷.

Celem życia ludzkiego — według autora *Ojciec nasz* — winna być budowa Królestwa Bożego na ziemi. W trzeciej epoce swego rozwoju, w epoce Ducha Świętego, ludzkość osiągnie swój cel: Królestwo Boże i wszystko o co prosi w Modlitwie Pańskiej. Pierwsza epoka stworzyła prawo (starożytność), druga moralność (chrześcijaństwo), natomiast epoka trzecia stworzy socjalność (sprawy społeczne). Będzie ona doskonałą syntezą dwu poprzednich epok w rozwoju ludzkości.

Dzieło Cieszkowskiego nie jest utopią. Nie nakreśla bowiem jakiegoś szczegółowego planu przyszłego zorganizowania się ludów i świata. Królestwo Boże ukazuje swój ideał z daleka, wskazując tylko na sposoby, poucza jakimi drogami należy zmierzać do celu, aby osiągnąć socjalność. Jeśli z czynu i przez czyn ma powstać wymarzony ideał, to czynem tym — mówi — nie może być rewolucja, której przeciwnikami byli także Krasziński i Towiański. Ma to być czyn pochodzący z miłości. Ojciec nasz, który jest w niebiesiech, uczy, iż „jedynie droga miłości i prawdy wiedzie bez chyby do wolności, do równości, do braterstwa”. I dalej pisze: „Orkan rewolucji przyniesie ze zniszczeniem, co fala ewolucji mogła być ze zbawieniem przynieść”. Mimo takich zapatrywań na ten problem, dostrzegał on jednak i pozytywne natury społecznej i politycznej, osiąmane przy pomocy masowych, gwałtownych ruchów, jako reakcji na krzywdy, ucisk i niewolę, a jakie miały miejsce w historycznym, cywilizacyjnym rozwoju społeczeństw, z rewolucją francuską, polskim 3 Maja i insurekcjami narodowymi włącznie.

Czyn, twierdzi Cieszkowski, wprowadzi ludzkość w najwyższą epokę. Pojęcie czynu, zawierające myśl przewodnią jego dzieła, stało się treścią filozofii praktycznej Cieszkowskiego, którą też nazwano „filozofią czynu”. Wierzył on mocno w zbliżającą się chwilę, kiedy ludzkość wejdzie „do... świątyni prawdziwego Ducha”. Nie będzie to jednak jakieś „gotowe Eldorado”. Tam człowiek będzie mógł dać upust swej energii i talentom twórczym, pracowitości, aby stworzyć na ziemi krainę szczęśliwego ludzkiego życia.

Człowiek w raju zakosztował „owocu świadomości złego i dobrego”; tym samym nastąpił jego upadek, lecz, jak powiada Cieszkowski, był to właśnie pierwszy „samodzielny czyn Ducha, pierwszy krok człowieczeństwa”. Był to moment zwrotny w dziejach człowieka. Od tej chwili bowiem zaczyna się ludzki czyn. W pierwszej epoce czyn ten był jakby na wpół świadomy. W epoce drugiej, poprzez naukę Jezusa Chrystusa

⁷ August Cieszkowski, *O drogach Ducha*, wyd. cyt.; Ignacy Chrzanowski, j.w.

i „słowo zbawienia”, powstał czyn świadomy; dzięki temu ludzkość wyodrębniła się z natury i wstąpiła w siebie. „...pojawszy słowo, dość było wstąpić w siebie, uwierzyć i ukochać — dziś trzeba wystąpić z siebie, przez się zdziałać to, w co się wierzy i co się pojęło”⁸.

Podobnie jak w fizyce, w dźwigni Archimedesesa, niezbędny był punkt oparcia, tak w filozofii Cieszkowskiego dla realizacji socjalności konieczna jest dobra wola i z niej wynikający czyn — wolny, dobrowolny. Dobra wola, której pragnieniem jest tworzyć dobro, nie może pochodzić z przymusu zewnętrznego, uznaje ona jedynie przymus wewnętrzny, „a tym przymusem wewnętrznym jest miłość”⁹. Miłość będzie drogowskazem, zasadą wszystkich czynów i prawem do wolności.

Królestwo Boże na ziemi ma być — jak twierdzi — celem czynu. Różne są drogi, po których kroczy Duch ludzki, zmierzając do swego celu. Różność dróg ducha pochodzi z różności jego pierwiastków, a są nimi: rozum, uczucie i wola. Jeśli będziemy uważać czyn za koronę działalności ludzkiej, to Królestwo wśród pierwiastków ducha należy oddać woli — nazywa ją Cieszkowski „władzą nad władzami”, „szczytem ducha”¹⁰. Rozum dąży do prawdy, uczucie do piękna, wola realizuje prawdę i piękno. Ideał najwyższego dobra jest punktem, który winien skupić wspomniane pierwiastki ducha. Zjednoczenie dróg ducha — to myśl, która nurtuje umysł naszego myśliciela. Rozwija ją i uzasadnia wartości powstałe z zastosowania jej do całokształtu kultury ludzkiej¹¹. „Socjalność” — według jego przeświadczenia — czyli moralność w najwyższym stopniu musi przenikać wszystkie nauki i sztuki. Do ostatnich zalicza Cieszkowski również sztuki stosowane i nauki praktyczne. Wszystkie gałęzie kultury, wyjaśnia, powinny być podporządkowane socjalności. W czasach współczesnych Cieszkowskiemu modne i głośnie były hasła: „nauka dla nauki”, „sztuka dla sztuki”. Stanowczo sprzeciwiał się tym hasłom. Uważał, iż i nauka, i sztuka, obydwie są dla człowieka i stanowią drogę, po której duch ludzki dąży ku socjalności. Podobnie jak jego genialna proza, tak poezja Mickiewicza i innych przepojona jest ideałami socjalności i wbrew wymienionym hasłom jest wzniosłą i najczystsza sztuką poetycką¹².

Autor *Ojciec nasz* pragnął, aby przybytek kultury, Królestwo Boże, nie uważać tylko za zaświat i nie budować go wyłącznie w niebie, jak w wiekach średnich, ale pragnął ziemię przekształcić w niebo. Wierzył,

⁸ O.N., I, 27; 74 - 80; 205 - 206; IV, s. 28 i nast.; 233 - 306; Ignacy Chrzanowski... wyd. II, s. 57 - 58.

⁹ Tamże, s. 60.

¹⁰ O.N., I, s. 218.

¹¹ O drogach Ducha... wyd. cyt., s. 18 i nast.

¹² Tamże.

ze epoka świadomej, dobrowolnej budowy Królestwa Bożego na ziemi i epoka braterstwa już się rozpoczęła¹³.

Zadaniem niniejszego szkicu jest przedstawienie w sposób zwięzły i ogólny myśli przewodniej i celów, jakie przyświecały autorowi przy tworzeniu tak wspaniałego dzieła o treści religijno-filozoficznej, będącego zarazem jednym z najpiękniejszych przykładów prozy polskiej. Najwyższe zagadnienia życia, żywotne problemy narodu w niewoli złożyły się na treść jego wysiłków twórczych, którym poświęcił swój umysł i serce. Obok narodowych, cechy ogólnoludzkie, sięgające najwyższych szczytów idei, pozwalają nam twierdzić, iż filozofia jego „ludzkości całe ogromy przenika od końca do końca”.

Czerpiąc z dorobku myślowego zaklętego w księgach, potrafił twórczy dorobek wieków i tysiącleci wiązać z aktualiami życia i zainteresowania nacechowane pragmatyzmem kierować na człowieka, do życia i działalności. Według Cieszkowskiego — „filozofia z wyżyn teorii zstąpić musi na równiny praktyki... Rozwój prawdy w konkretnym działaniu — oto przyszłe zadania filozofii w ogóle”¹⁴. Cieszkowski stał się wieszczem lepszego jutra swego narodu. Jego twórczość oraz wszystkich filozofów polskich XIX wieku słusznie jest określona mianem polskiej filozofii narodowej, albowiem jej twórcy słowem i piórem dokumentowali wierność ideałom patriotycznym, które legły u podstaw nowo Zmartwychwstałego Narodu. I to właśnie tak bardzo odróżnia i wyróżnia dzieła polskiej filozofii od innych europejskich systemów filozoficznych XIX wieku. Tym samym zrozumiała staje się praktyczna działalność ekonomiczna budowniczego ochronek wiejskich i posła do parlamentu — Augusta Cieszkowskiego.

Doświadczenie wykazało, iż często ludzie potężni duchem są słabi ciałem. Tak rzecz się miała i u Cieszkowskiego. Wątki pod względem fizycznym dokonał tylu czynów, przemyślał tyle potężnych idei. Sprawiała to organizacja psychiczna oraz wola i czyn — cnoty, które podnosił wprost do metafizycznego znaczenia. Skala zainteresowań Cieszkowskiego była rozległa: od rozważań metafizycznych (*Bóg i Palingenezja*), historyczoficznych (*Ojciec nasz* i *Prolegomena do historiozofii*), do ekonomicznych, społecznych i politycznych. Jak już wspomniano, wszystkie te dziedziny w jego działalności publicznej i naukowej wzajemnie się uzupełniały i wiązały z życiem¹⁵.

¹³ O.N., IV, s. 94 - 105.

¹⁴ August Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii*, s. 112.

¹⁵ O.N., III, s. 443 - 444; Michał Klepacz, *Idea Boga... j.w.*, s. 29, zob. tegoż: *Zakończenie*; por. także: Bp Edward Likowski, *Mowa żałobna wygł. w dniu pogrzebu Augusta Cieszkowskiego*, Poznań 1894.